Petycja do Ministra Zdrowia, Łukasza Szumowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z prośbą o wyjaśnienie sytuacji prywatnych szkół językowych w Polsce,      w związku z pandemią Covid 19.

   W marcu, natychmiast po decyzji zamknięcia szkół i przedszkoli, szkoły językowe w Polsce, właściwie bez żadnej dodatkowej regulacji szczególnej, (jak miało to miejsce w przypadku galerii handlowych, czy salonów kosmetycznych), same przerwały prowadzenie zajęć. Część szkół niemal w ciągu dwóch dni przeniosła część zajęć do świata online. Część przeszła w stan zupełnej hibernacji, zawieszając wszystkie zajęcia. Niezależnie od podjętych decyzji, dziś wiemy, że wszystkie szkoły językowe poniosły i do dziś ponoszą dotkliwe koszty tego stanu zawieszenia. Nawet w przypadku kursów online nie możemy zapewnić zajęć niektórym grupom uczniów np. ze względu na ich wiek (małe dzieci i seniorzy), specyfikę szkoleń (np. szkolenia biznesowe - w sytuacji, gdy firmy zmuszone były zrezygnować ze szkoleń), a przede wszystkim ze względów technologicznych - nie wszyscy nasi kursanci dysponowali łączem internetowym oraz sprzętem, który umożliwiłby zajęcia online. Podobnie jak w przypadku szkół publicznych, także podczas kursów językowych była to przeszkoda, której nie udało się pokonać.      Dla nas oznaczało to masowe rozwiązywanie umów, rezygnacje z kursów i utratę wielu klientów.

Tymczasem mijają kolejne miesiące, a my ponosimy kolejne straty. Większość szkół językowych wynajmuje drogie lokale, zatrudnia lektorów na umowę o pracę. W naszym przypadku Covid pozbawił nas znacznej częśći naszego rocznego dochodu. Przed nami widmo wakacji - czyli sezon martwy w naszej działalności. Po kilku miesiącach zamkniętej lub częściowo zamrożonej działalności, tysiące szkół nie przetrwa wakacji, które z natury oznaczają dla nas miesiące bez dochodów. W tej sytuacji nie mamy jak zarobić, by przetrwać ten okres. Panie Ministrze, prosimy o zabranie głosu i wyjaśnienie naszej sytuacji. Niestety żaden etap odmrażania gospodarki nie obejmuje szkół językowych.W związku z tym obecnie nie wiemy, który etap dotyczy naszej działalności.

   Jesteśmy odpowiedzialnymi ludźmi, co dowiedliśmy zamykając szkoły w ciągu kilku dni po zamknięciu szkół publicznych. Obecnie wciąż śledzimy wszelkie wiadomości, ale także nie uruchamiamy kursów językowych. Jesteśmy ludźmi wykształconymi, rozumiemy sytuację zdrowotną w kraju. Bezpieczeństwo naszych klientów jest dla nas priorytetowe.

Szkoły językowe prowadzą zajęcia w małych, kilkuosobowych, kameralnych grupach. Na pewno niektóre grupy pozostaną na zajęciach online do końca roku szkolnego, co sprawi, że łatwiej nam będzie zachować bezpieczenstwo na zajęciach w szkole. Według naszej opinii jesteśmy w stanie:

a) zapewnić bezpieczne odstępy w grupach (np. 2m.)

b) nie prowadzić zajęć w grupach wysokiego ryzyka (seniorzy)

c) ustawić dłuższe przerwy i pilnować, by nasi kursanci nie mijali się w przerwach,

d) wyposażyć każdą salę w środki dezynfekujące i dezynfekować powierzchnie których dotykają kursanci po zajęciach w każdej grupie.

e) wietrzyć sale w trakcie, a przede wszystkim po zakończeniu każdych zajęć.

f) nie dopuszczać do uczestnictwa w zajęciach osób widocznie chorych,

f) jeśli to konieczne - wyposażyć naszych pracowników w środki ochrony osobistej, płyny do dezynfekcji rąk itd.

g) w przypadku dzieci, będących pod opieką rodziców - dopilnować, by natychmiast po wejściu do szkoły myły ręce.

Powrót każdej grupy na zajęcia na pewno byłby konsultowany z rodzicami uczniów, lub dorosłymi kursantami. Uruchamiane będą jedynie zajęcia, których z różnych względów nie możemy prowadzić online. Wierzymy, że jeśli na obecnym etapie możliwe jest otworzenie ponad 22 tysięcy przedszkoli, w których standardowa grupa liczy 25 osób  i około 4 tysięcy żłobków, to powrót na zajęcia naszych małych grupek (3-8 osobowych) przy około 3000 szkół językowych w Polsce, nie stanowi znacznego podwyższenia ryzyka.

Pozwoli to natomiast 3000 przedsiębiorców na uratowanie przynajmniej części dochodów w maju i czerwcu, przetrwać wakacje oraz co najważniejsze przeprowadzenie rekrutacji i podpisanie umów na kolejny rok szkolny.

Jednocześnie prosimy Pana Ministra o ustosunkowanie się do tematu półkolonii, czy choćby zorganizowanej opieki w małych grupach dla dzieci w wieku szkolnym, w okresie wakacji. Dla wielu szkół językowych jest to jedyny dochód w wakacje. Coraz więcej rodziców pyta o tę możliwość, gdyż to umożliwi im powrót do pracy w wakacje.

Szanowny Panie Ministrze - naszą misją jest edukacja językowa naszego społeczeństwa. Wielu naszych kursantów uczy się języków mając bardzo konkretne cele - przygotowanie do egzaminów i certyfikatów językowych, możliwość awansu, czy znalezienia lepszej pracy. Wierzymy, że nasza praca ma jeszcze głębszy sens w obecnej sytuacji.

Otwórzmy szkoły językowe!

Petycja została podpisana przez 357 szkoły językowe i nauczycieli jezyków obcych w Polsce.